

Sygn. akt: II AKa 562/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

<i>Przewodniczący:</i>	<i>SSA Wiesław Kosowski</i> <i>SSA Robert Kirejew</i>
	<i>SSA Iwona Hyla (spr.)</i>
Protokolant:	Magdalena Bauer

przy udziale ***Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Żorach Edyty Hraciuk – Tomeckiej***

po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2018 roku sprawy

K. W.(W.) s. A. i A.

ur. (...) w S.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 22 września 2017 roku, sygn. akt V K 7/17

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Gliwicach) na rzecz adwokata M. B. – Kancelaria Adwokacka w Ż. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu K. W. w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego K. W. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSA Iwona Hyla SSA Wiesław Kosowski SSA Robert Kirejew

Sygn. akt II AKa 562/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gliwicach, wyrokiem z dnia 22 września 2017 r. w sprawie o sygn. akt V K 7/17 uznał oskarżonego K. W. za winnego popełnienia zbrodni z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 2 pkt 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 12.07.2017 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. polegającego na tym, że 5 sierpnia

2016 r. w Ż. przy ulicy (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia S. P., po uprzednim zajściu jej od tyłu, zatkaniu prawą ręką ust, zadał jej lewą ręką cios nożem kuchennym ostro zakończonym o długości ostrza 20,5 cm i długości całkowitej 32 cm, powodując głęboką ranę ciętą szyi po stronie lewej o długości około 20 cm z uszkodzeniem tętnicy szyjnej wspólnej lewej, które to obrażenie spowodowało ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonej z przecięciem mięśnia szerokiego szyi oraz mięśnia mostkowo – obojczykowo – sutkowego lewego, a nadto ranę ciętą powłok głowy, usiłując w ten sposób pozbawić ją życia, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na niezwłocznie udzieloną pokrzywdzonej pomoc medyczną, za co na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k. skazał go na karę 13 lat pozbawienia wolności, na której poczet na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 5 sierpnia 2016 r. godz. 7.00 do dnia 22 września 2017 r.

Sąd Okręgowy na mocy art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża kuchennego, zaś na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił oskarżonemu pozostałe dowody rzeczowe, zbędne dla postępowania karnego. Sąd I instancji orzekł nadto na mocy stosownych przepisów o wynagrodzeniu dla obrońcy z urzędu i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe.

Apelację wniósł obrońca oskarżonego K. W., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony miał zamiar popełnienia zarzucanego mu czynu, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na wyciągnięcie takich wniosków, przede wszystkim zaś wyjaśnienia oskarżonego wskazują na chęć okaleczenia pokrzywdzonej, a nie na zamiar dokonania zabójstwa pokrzywdzonej.

Z ostrożności procesowej obrońca oskarżonego zarzucił rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary w wymiarze 13 lat pozbawienia wolności, podczas gdy kara w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, tj. 8 lat pozbawienia wolności spełniałaby warunki prewencji ogólnej w stosunku do oskarżonego.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie K. W. od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o zmianę wyroku poprzez wyeliminowanie z kwalifikacji prawnej czynu art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i wymierzenie oskarżonemu kary za czyn opisany w art. 156 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 12 lipca 2017 r. Skarżący wniósł także – w razie nieuwzględnienia powyższych żądań – o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja na uwzględnienie nie zasługiwała, a postawione zaskarżonemu wyrokowi zarzuty okazały się niezasadne.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Okręgowy procedował w niniejszej sprawie prawidłowo, nie naruszając podstawowych zasad procesu karnego oraz poczynił trafne ustalenia faktyczne co do sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie postawionego mu zarzutu, zaś swoje stanowisko w sposób jasny i przekonujący uzasadnił w pisemnych motywach, sporządzonych zgodnie z wymogami art. 424 § 1 k.p.k. Lektura uzasadnienia wskazuje, iż sąd orzekający miał w polu widzenia wszystkie dowody zebrane w toku postępowania, zarówno te dla oskarżonego niekorzystne, jak i te, przemawiające na jego korzyść. Kontrola odwoławcza wykazała również, że właściwa była prawno karna ocena przypisanego oskarżonemu czynu. Sąd I instancji prawidłowo ustalił także stan faktyczny, wywodząc logiczne wnioski z właściwie przeprowadzonej oceny dowodów zebranych w sprawie. Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku sąd meriti zapoznał się ze wszystkimi dowodami, jakie strony mu przedstawiły, rozważył je wnikliwie oraz dokonał wyboru, którym z nich daje wiarę, a którym tej wiary odmawia i z jakiego powodu. Sąd Apelacyjny zbadał prawidłowość oceny tych dowodów przeprowadzoną przez sąd I instancji przez pryzmat zarzutów przedstawionych w środku odwoławczym, nie znajdując podstaw do jej zakwestionowania. Przedmiotowa apelacja nie przedstawiła bowiem żadnych argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć zasadność stanowiska wyrażonego w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku w zakresie odpowiedzialności karnej K. W.. Nie może bowiem odnieść zamierzonego

skutku skarga odwoławcza, która nie wykazuje błędu w rozumowaniu sądu I instancji, a przedstawia wyłącznie własną ocenę dowodów i własną wersję wydarzeń, jak to miało miejsce w wywiedzionej apelacji.

Odnosząc się do postawionego w apelacji zarzutu rzekomych błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku stwierdzić trzeba, że jest on zdecydowanie chybiony. Skarżący de facto kwestionował prawidłowość uznania za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim ten zaprzeczał, aby jego zamiarem było dokonanie zabójstwa pokrzywdzonej. K. W. twierdził bowiem, że jego działanie spowodowane było wyłącznie chęcią oszpeccenia S. P. w taki sposób, aby nie mogła ona stać się już atrakcyjna dla żadnego innego mężczyzny. Trafnie jednak sąd meriti odrzucił te wyjaśnienia oskarżonego, uznając je za nielogiczne zwłaszcza w kontekście użytego narzędzia zbrodni, jak i umiejscowienia urazu. Gdyby bowiem w istocie K. W. miał jedynie zamiar oszpeccenia pokrzywdzonej, użyłby w tym celu innego narzędzia, czy przykładowo substancji o charakterze żrącym, ewentualnie zadałby ciosy w okolice twarzy, gdyż ta część ciała jest najbardziej eksponowana. W tym kontekście słusznie sąd I instancji przywołuje zeznania świadka M. T., najbliższego kolegi z pracy, który przytoczył zaszyszaną od oskarżonego wypowiedź, cyt. : „mogłaby ona zdechnąć skoro ja nie mogę jej mieć, to nikt by jej nie miał” (k. 111v.). Świadek ten twierdził także w swych zeznaniach, że cyt. „K. źle jej życzył tylko dlatego, że S. go odtrąciła”. Trafnie także ocenił sąd meriti zeznania innych pracowników firmy (...), a to E. S., R. G., P. D., wywodząc z tych dowodów, że oskarżony przed swoim zwolnieniem z pracy negatywnie wypowiadał się o pokrzywdzonej i źle jej życzył.

W pełni podzielić należy w końcu rozważania Sądu Okręgowego zawarte w pisemnym uzasadnieniu, dotyczące zamiaru, z jakim działał oskarżony, a więc zamiaru dokonania zabójstwa S. P.. Zachowanie K. W. od początku było przemyślane i celowe, począwszy od pory ataku, sposobu i miejsca zadania ciosu nożem, a skończywszy na jego zachowaniu po popełnieniu przestępstwa. Oskarżony wybrał bowiem dla dokonania swego czynu porę wczesno poranną, kiedy napięcie ruchu było niewielkie, oczekując na pokrzywdzoną ukrył się w krzakach naciągając na głowę kaptur i licząc, że pozostanie nierozpoznanym. Zaatakował ofiarę od tyłu tak, że nie miała możliwości podjąć obrony i wyprowadził celny cios świadomie wybierając miejsce jego zadania, a więc szyję, gdzie przebiegają główne arterie krwionośne. Naiwnie brzmiały w tym kontekście zapewnienia oskarżonego o braku zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonej, skoro powszechnie wiadomym jest, że nawet niezbyt głębokie uderzenie nożem w te okolice ciała człowieka może spowodować rozcięcie tętnicy i krwotok prowadzący do śmierci ofiary. Truizmem jest w końcu twierdzenie, że w tych okolicznościach rodzaj narzędzia i miejsce ugodzenia nie wymagały od oskarżonego użycia dużej siły, by pozbawić życia pokrzywdzoną. Zważyć trzeba dodatkowo na ucieczkę z miejsca zdarzenia, nieudzielenie pomocy bezpośrednio po zadaniu ciosu, kiedy to pokrzywdzona osunęła się na chodnik, zaczęła mocno krwawić. Oskarżony mając świadomość, że doznała ona szerokiej rany ciętej, z całą pewnością zdawał sobie sprawę, że pozostawia ją w stanie zagrożenia życia. Okoliczność ta wynikała w sposób bezsporny z opinii lekarskiej – zarówno tej pisemnej, jak i ustnej. Biegły A. B. stwierdził przecież jednoznacznie, że gdyby nie szczęśliwy splot okoliczności i niezwłocznie udzielona pomoc medyczna, S. P. zmarłaby na skutek wykrwawienia z rany ciętej szyi, co mogłoby nastąpić w czasie do około godziny od doznania urazu. Stąd też właściwa była również prawnie karna ocena działania oskarżonego i przyjęcie podstawy skazania nie tylko z art. 156 § 2 pkt 2 k.k., ale również usiłowania popełnienia zbrodni z art. 148 § 1 k.k. W tym miejscu zważyć należy, że najprawdopodobniej omyłkowo sąd I instancji przyjął w odniesieniu do zachowań oskarżonego kwalifikację prawną z art. 156 § 2 pkt 2 k.k., zamiast prawidłowej z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Opis czynu wskazuje bowiem, że obrażenia ciała, jakich doznała pokrzywdzona to m.in. powstanie choroby realnie zagrażającej życiu, a zatem te, o których mowa w treści art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przyjąć należy, że do przyjęcia w wyroku kwalifikacji z § 2 pkt 2 doszło na skutek oczywistej omyłki podczas edycji tekstu, albowiem ustawa Kodeks karny nie przewiduje w art. 156 w paragrafie drugim punktu 2, czego sąd meriti miał pełną świadomość. Niemniej jednak zarówno doktryna jak i orzecznictwo trafnie przyjmuje, że nie jest możliwe poprawienie takiego uchybienia w drodze sprostowania omyłki pisarskiej (art. 105 k.p.k.). Sąd odwoławczy nie mógł również poprawić tej błędnej kwalifikacji prawnej w trybie art. 455 k.p.k., albowiem nie wniesiono środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonego.

Nie zasługują na akceptację sądu odwoławczego wywody skarżące go, odnoszące się do wpływu stanu psychicznego oskarżonego i głębokiej frustracji w jakiej pozostawał, na brak zamiaru zabójstwa pokrzywdzonej i wyłącznie chęć okaleczenia i oszpeccenia pokrzywdzonej. Są to twierdzenia zupełnie dowolne, albowiem sąd meriti w żadnym razie

nie wyprowadza wniosku co do zamiaru dokonania zabójstwa wyłącznie w oparciu o stan psychiczny oskarżonego, czy też żal, jaki miał do S. P. po tym, jak zdecydowanie odtrąciła jego starania. Okoliczność ta była jedynie ubocznym i pośrednim dowodem na podstawie którego sąd poczynił swe ustalenia w przedmiocie zamiaru, z jakim działał K. W.. W tym miejscu wskazać także należy, że opiniujący w sprawie biegli psychiatrzy i psycholog bez żadnych wątpliwości – po przeprowadzonej obserwacji psychiatrycznej stwierdzili, że w inkryminowanym okresie oskarżony posiadał dostateczne doświadczenie życiowe i nie towarzyszyły mu inne zaburzenia natury psychicznej, które mogłyby go pozbawiać umiejętności prawidłowej analizy i oceny swojego postępowania w sensie medyczno – prawnym.

Mając na uwadze zaprezentowane wyżej powody, Sąd Apelacyjny na mocy art. 437 § 1 k.p.k. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, nie dopatrując się jakichkolwiek innych uchybień, które należałoby uwzględnić z urzędu.

Odnosząc się do wymierzonej oskarżonemu kary - przez pryzmat zarzutu jej rażącej niewspółmierności, zawartego w apelacji wywiezionej przez obrońcę oskarżonego - stwierdzić trzeba, że skarżący nie przedstawił jakichkolwiek argumentów mogących świadczyć o rażąco niewspółmiernej surowości kary wymierzonej oskarżonemu przez sąd I instancji. Kara 13 lat pozbawienia wolności czyni zadość uregulowaniu zawartemu w treści art. 53 k.k. i odpowiada w pełni dyrektywom określonym w tym przepisie. Sąd Okręgowy przy wymiarze owej kary uwzględnił we właściwy sposób wszystkie okoliczności wpływające na jej wysokość.

Aby kara mogła zostać uznana za rażąco niewspółmierną, niedostosowanie do dyrektyw jej wymiaru musiałyby już po wstępnej analizie orzeczenia być całkowicie nie do zaakceptowania. Nieprzypadkowo przecież ustawodawca poprzedził ową niewspółmierność słowem „rażąca”. Kara jaką wymierzono oskarżonemu za popełnienia zbrodni, w istocie swej surowa, bynajmniej nie nosi cech rażącej niewspółmierności, jeśli zważy się na cechy osobowości oskarżonego, jego dotychczasowy sposób życia, a przede wszystkim rozmiar krzywd, jakie wyrządził pokrzywdzonej - musi ona zostać uznana za karę sprawiedliwą. Okoliczności obciążające, do których poza wysokim stopniem społecznej szkodliwości czynu należy działanie z premedytacją, przemyślany zamiar, pobudki i motywy zasługujące na potępienie, rozmiar obrażeń jakich doznała pokrzywdzona, oddalenie się z miejsca popełnienia przestępstwa, nie pozwalają uznać, iż wymierzona kara jest rażąco surowa. Z kolei do okoliczności łagodzących słusznie zaliczył sąd I instancji fakt, iż oskarżony prowadził w miarę ustabilizowane życie, pracował, utrzymywał normalne stosunki z rodziną i znajomymi. Nadto częściowo przyznał się do zarzutu, wyraził skruchę i przeprosił pokrzywdzoną. Zakres obrażeń, jakich doznała S. P. jest w istocie bardzo poważny, skutkujący powstaniem choroby realnie zagrażającej życiu, niemniej jednak zważyć trzeba, że okoliczności należące do znamion ustawowych konkretnego przestępstwa, mogą być przyjmowane jako okoliczności obciążające przy wymiarze kary tylko wtedy, gdy podlegają stopniowaniu i zawierają takie elementy, które różnią je na niekorzyść sprawcy od okoliczności typowych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 2014-02-20, sygn. akt II AKa 278/13).

Oceniając współmierność kary w relacji do dyrektyw i okoliczności wyznaczających jej wymiar, nie wolno zapominać, że art. 53 § 1 k.k. pozostawia wymiar kary sędziowskiemu uznaniu nakazując, aby mieściła się ona w granicach przewidzianych przez ustawę. Przy ocenie kary przez pryzmat jej rażącej niewspółmierności nie można zatem nie uwzględniać granic, w jakich kara za dane przestępstwo może być orzeczona i w jakich niejako „proporcjach” pozostaje kara orzeczona względem granic pozostawionych sędziowskiemu uznaniu. Oczywiście, nie oznacza to, że na przykład kara mieszcząca się „pośrodku” tegoż zagrożenia zawsze będzie karą współmierną, a na zarzut rażącej niewspółmierności będą narażone wyłącznie kary niejako „graniczne”. (...)W konsekwencji, miarą surowości kary polegającej na pozbawieniu wolności, nie może być jedynie ilościowe oznaczenie czasu pozbawienia wolności, ale stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej za dane przestępstwo. Postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Karna z 2017-03-30, III KK 395/16. W niniejszej sprawie sąd I instancji dokonał słusznego miarkowania możliwej sankcji karnej. Przestępstwa kwalifikowane z art. 148 § 1 k.k. ze swej istoty należą do czynów o największym stopniu społecznej szkodliwości, niemniej jednak sąd meriti zważył zarówno na fakt, że działanie oskarżonego zakończyło się na fazie usiłowania – choć de facto niemal wyłącznie dzięki przytomności umysłu pokrzywdzonej – jak również na jego zachowanie w trakcie postępowania, kiedy to wskazał policji miejsce porzucenia noża, opisał przebieg zajścia i w końcu dążył także do mediacji pomiędzy nim a pokrzywdzoną. Niemniej jednak nie sposób zapomnieć, co także trafnie podkreśla sąd I instancji, że dążenie do pojednania z S. P. nie wydawało się być do końca szczere, skoro w toku

postępowania sądowego oskarżony podejmował próby dezawuowania pokrzywdzonej, bezpodstawnie zarzucając jej niewłaściwy stosunek do jego osoby.

Reasumując sąd odwoławczy uznał, że obrońca oskarżonego nie przedstawił jakichkolwiek argumentów mogących świadczyć o rażącej niewspółmierności kary, wymierzonej oskarżonemu przez sąd I instancji, zaś wszystkie sygnalizowane przez niego okoliczności dotyczące sylwetki oskarżonego i jego zachowania przed, jak również po dokonaniu zbrodni, zostały wzięte przez sąd meriti pod uwagę podczas orzekania o karze.

Z tego też względu i z przyczyn wskazanych we wcześniejszych rozważaniach Sądu Apelacyjnego, należało zaskarżony wyrok utrzymać w mocy.

Kosztami za postępowanie odwoławcze obciążono Skarb Państwa, zwalniając oskarżonego od ich ponoszenia z uwagi na wymierzoną mu długoletnią karę pozbawienia wolności i brak w chwili obecnej innych źródeł dochodu. Wszystko to czyni uzasadnionym stwierdzenie, że uiszczenie tej należności byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe, o ile nie nieprawdopodobne. Ponieważ w toku postępowania odwoławczego oskarżony K. W. był reprezentowany przez obrońcę z urzędu, Sąd Apelacyjny przyznał z tego tytułu stosowne wynagrodzenie opierając swe rozstrzygnięcie na podstawie § 17 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 3 października 2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714).

SSA Iwona Hyla SSA Wiesław Kosowski SSA Robert Kirejew